Poczta

Należność pocztowa opłacsna rvezałtem.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

Rok 4. Warszawa-Działdowo dnia 3 maja 1925 r. Nr. 18.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

Pierwiosnek.

Z niebieskich najrańszą piosenek
Ledwie zadzwonił skowronek,
Najrańszy kwiatek pierwiosnek
Błysnął ze złotych obsłonek.
Zawcześnie, kwiatku, zawcześnie,
Jeszcze północ mrozem dmucha,
Z gór białe nie zeszły pleśnie,
Dąbrowa jeszcze nie sucha.
Przymruż złociste światełka,
Ukryj się pod matki rąbek,
Nim cię zgubi szronu ząbek
Lub chłodnej rosy perełka.
„Dni nasze, jak dni motylka,
Życiem wschód, śmiercią południe.
Lepsza w kwietniu jedna chwilka
Niż w jesieni całe grudnie“

Adam Mickiewicz.

„Tedy rzekł Pan Bóg do węża: Nieprzyjaźń położe między toba i między niewiastą, i między nasieniem twojem, i między nasieniem jej; ta potrze tobie głowe, a ty mu potrzesz piętę. Zaś rzekł do Adama: Iżeś usłuchał głosu żony twojej, a jadłeś z drzewa tego, o któremem ci przykazał mówiąc: Nie będziesz jadł z niego; przeklęta będzie ziemia dla ciebie, w pracy z niej pożywać będziesz po wszystkie dni żywota twego, aż się nawrócisz do ziemi, adyżeś z niej wzięty „boś proch i w proch się obrócisz“. Mojż. 3, 14, 15, 17, 19.

„Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą“,— powiedział nasz Bóg i Zbawiciel. I tak się stało. Człowiek zgrzeszył i poniósł karę wypowiedzianą od Boga. Ziemia stała sie przeklętą dla człowieka, z której w pocie czoła swego żywić sie musi. Choroby, nieszczęścia i śmierć są zapłatą za grzech; ale to jeszcze niczem przeciwko karze wiecznej, zgotowanej dla człowieka. On skazany na wieczny rozdział z Bogiem, na wieczne męki! A jednak miłosierdzie Boże lituje się jeszcze nad człowiekiem. Syn Boży, druga osoba Boska walczy ze sprawiedliwością Bożą, i w chwili kiedy Bóg wypowiada karę, Syn Boży przyjmuje tę karę na siebie; dla tego Bóg głosi już w raju te wielką nowinę grzesznemu człowiekowi, że nasienie niewiasty, Syn człowieczy, zetrze głowę węża, to jest: zniszczy potęgę szatana na ziemi. O szczęśliwyś Adamie w twojem nieszczęściu, bo sprowadzisz na świat samego Boga w ludzkie ciało! To szczęście poznajemy my chrześcjanie, bo doznajemy już owej obfitej łaski, jaka płynie na nas z krzyża Chrystusowego. Jezus Chrystus jest naszym Zbawicielem, a kto wierzy w niego, choćby umarł, żyć będzie na wieki! Jezus cię zbawił, grzeszniku, On za cię zapłacił dług sprawiedliwości Bożej — więc nie lękaj się już zguby, ale wierz mocno w zasługę Zbawiciela, krzyżuj ciało swoje codziennie z jego pożądliwościami — wstępuj w ślady mistrza swego Jezusa i ciesz się ze zbawienia ci przygotowanego. „Gazeta Ludowa“ Ełk, 12 lipca 1896 r.

Polska w cyfrach.

(Dokończenie)

Emigracja z Polski do Stanów Zjednoczonych spadła do minimum, obecnie podniosła się nieznacznie. W r. 1912—1913 przybyło do Stanów Zjedn. 174.400 Polaków, w r. 1914—1915—9.100, w r. 1918—19—700, w r. 1920—21—21.100, w r. 1922—23 — 13.200. Do Polski przybyło w r. 1919—20 — 18.200 imigrantów, w następnym 42.600, w 1921—22 — 33.600. W Stanach Zjednoczonych żyje 1.140,000 Polaków.

Szkół powszechnych posiada Polska 27.400, co czyni 7,1 na 100 km. kw. Na 1 szkołę przypada 2 nauczycieli, na tysiąc mieszkańców 118 uczniów, na 1 nauczyciela 56 uczniów. Jeszcze mniej szkół ma Austrja, bo 5,6 na 100 km. kw. Japonja prawie tyle co Polska (7 szkół na 100 km. kw.), najmniej Litwa (2,6). Najwięcej szkół posiada Belgja (26,2 na 100 km. kw.). Analfabetów ma Polska na 100 rekrutów 29, Niemcy ani jednego, Szwecja również, Belgja 12, Rumunja 60. W szkołach wyższych posiada Polska największy z wszystkich krajów procent kobiet, bo 11,5 na 100 słuchaczów. We Francji studjuje na uniwersytetach 5 procent kobiet, w Prusiech 2,3 proc., w Szwajcarji 7,8 proc. Najwięcej Polek zapisuje się na wydział filozoficzny (55,5 proc. ogółu studentów, a zatem więcej kobiet, niż mężczyzn), na medycynę 20,4 procent.—Przeważająca liczba ludności ziem polskich żyje naturalnie z rolnictwa, bo 65 proc., z przemysłu i górnictwa 14 proc., z handlu i komunikacji 8 proc., z innych zawodów 13 proc. Tylko na Śląsku przeważa zawód górnika i przemysłowca (48 proc.). W Niemczech większość ludzi żyje z górnictwa i przemysłu (40 proc.), podobnie w Anglji (58 proc.) i w Szwajcarji (45 proc.), oraz w Stanach Zjednoczonych (34 proc.). Francja ma ludność przeważnie rolniczą (41 proc.)

Z przeszłości wiosek mazurskich.

Podług prof. Wojciecha Kętrzyńskiego.

W powiecie Niborskim mieszkają 17-tym i 18-tym wieku następujące rodziny polskie szlacheckie: Koście<z>wie w Kucborku, Fryderyk Kościesza, syn Hartwika, dziedzic włók skudaskich w 1660 r., Kownaccy w Szkotowie, Franknowie i Małszewie, Kozłowski Gwiazda Krzysz'of w 1627, Krajewscy Stanisław i Wojciech w 1678 w Pęckach; posiadali Krajewscy także Komorowo i Lomno. Jan Krasiński na Orłowie i Łynie; Krasiński, podskarbi koronny otrzymał w 1661 . arostwo wielbarskie, tak samo syn jego w r. 1676. Frok

mieszkali w Olszowie i Skudanach, Krzywkowscy w Pielgrzymowie i Wierzbowie. Kuborski Jan sprzedaje w 1617 Jankowo (Frochlichsdorf) Danielowi Oleśnickiemu (von der Olesnitz) Leśnikowscy siedzą w Skudanach, Lindenowscy w Wietrzychowie, Lipowski Jan 1674 w Franknowie, Łukcińscy w Komorowie i Łomnie, Małachowscy w Zagrzewie i Wilanowie, Michałowscy w Łynie i Orłowie, Marcinikowscy w Zagrzewie, Milewscy w Komuszynie, Miliczowie, Młodzianowscy w Łomnie i Zagrzewie, Mogiłowscy w Franknowie, Załuskach (1717) i Szkotowie, Morawski Wojciech w 1640, Morsztynowie w Sławce, Mődlkowscy, Naguszewscy w Wietrzychowie, Nowowiejscy w Komorowie, Łomnie i Jakób Nowowiejski 1615 w Zagrzewie, Olszewscy w Olszewie i Zakrzewie, Ostaszewscy (Franknowscy i Żelazińscy) w Bujakach, Franknowie i Żelaznie, Pączkowscy w Komorowie. Pawłowscy w Franknowie, Piątkowscy w Piątkach, Piegłowscy w Górowie i Zakrzewie, Maciej Piegłowski z żoną Marjanną Radzimińska są posiadaczami w Górowie.

Pieśń wieczorna.

Nutą: „Bądź cześć, chwała Najwyższemu“. Ułożył Michał Rajka z Ogródka, pow. łecki, na Mazurach.

Już ucichły gwary: wrzawy,
Zaszły słońca promienie;
Wszystlie nasze dzienne sprawy
Zakryły nocne cienie.
J sen zmożył nasze oczy,
Bowiem zasie nocne mocy
Kołyszą do snu wszystko.
Lecz wprzód niźli sen nas zmoży,
Do spoczynku nocnego,
Niech każdy się upokorzy
J wielbi Stwórcę swego.
Temu, co dnia dzisiejszego
Bronił nas od wszego złego,
Był wiernym stróżem ludu.
On, wierny stróż ludu swego,
Co nie śpi, ani drzemie,
Bronił nas przypadku złego
J zsyła nam na ziemię
Hojnie miłosierdzie swoje.
A błogosławieństwa zdroje
Co dzień się nam odnawia.
Skłońmy już nasze kolana·
Niż nam sen sklei oczy,
A wzywajmy społem rano,
Aby nas strzegł tej nocy.
J obronił z nas każdego
Od przypadku szkodliwego,
Aby czuwał nad nami.

Sprawy polityczne.

Polska. Z powodu artykułu „Matina“ o armji polskiej, jenerał Cugnac pisze w „Jounal des Debats“: Armja, której wodzem jest jenerał Sikorski, przedstawia dzisiaj się dość potężną, aby trzeba było przesądzać jej wartość liczbami fantastycznemi. Armja polska dokonała ostatniemi czasy niezwykłych postępów, tak, że musi się z nią liczyć każde państwo bez względu na jego własną siłę. Minister Sikorski bardzo przyczynił się do tego, aby polityka nie miała najmniejszego wpływu na armję, czem tłumaczy się także troska, jaką ją otacza całe społeczeństwo, wszystkie partje.

Niemcy. Oficjalny komunikat donosi, iż Hindenburg jest wybrany na prezydenta republiki niemieckiej. Wynik głosowania jakkolwiek niekompletny jest następujący: Hindenburg otrzymał 14,639,927 głosów, Marx 13,740,489 głosów. Thaerjmann 1,789,420. „Vorwaerts“ uważa wynik wyborów za wielką i niepowetowaną klęskę republikan. Zwycięstwo prądów reakcyjnych jest niewątpliwe i zagraża ono politycznemu i materjalnemu stanowisku robotników.

Węgry. Według doniesienia wiedeńskiego organu monarchistów „Das neue Reich“, liczą się w kołach politycznych węgierskich z ustąpieniem Horthyego w najbliższej przyszłości na rzecz przywrócenia królestwa. Według ogłoszonego już projektu rządowego ma być wznowiony niebawem na Węgrzech system dwuizbowy. W skład izby panów wejdą książęta austrjaccy, poczem na wspólnem posiedzeniu wybrany zostanie na razie zastępca króla Ottona Habsburga. Charakterystycznem jest, że monarchiści węgierscy w planach swoich nie liczą się z oporem wielkich mocarstw, przeciwnie spodziewają się nawet daleko idącego poparcia, gdy tylko nastąpią pomyślne warunki dla przywrócenia domu Habsburgów.

Bułgarja. Groźba zamieszek komunistycznych, która, zawisła nad Bułgarją, wzrasta coraz bardziej. Ustawiczne zamachy komunistyczne na członków rządu bułgarskiego, oraz na przedstawicieli bułgarskich partyj politycznych, pociąga za

8)

Bitwa pod Tannenbergiem.

Urywek z powieści Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy“.

To rzekłszy skinął na pana de Lorche, który stał w pobliżu, a ów, rozpytawszy się już uprzednio, z kim Zbyszko rozmawia, zbliżył się skwapliwie, bo istotnie zapłonął chęcią poznania tak sławnego, jak Powała, rycerza.

Więc gdy ich Zbyszko zaznajmił, skłonił się wytworny Geldryjczyk jak najukładniej i rzekł:

— Jeden tylko byłby większy zaszczyt, panie, od uściśnięcia waszej dłoni, a to potykać się w szrankach, albo w bitwie.

Na to uśmiechnął się potężny rycerz z Taczewa, gdyż przy drobnym i szczupłym panu de Lorche wyglądał jak góra i rzekł.

— A ja tam rad, że się spotykamy jeno przy pełnych konwiach i da Bóg, nigdy inaczej.

De Lorche zaś zawahał się nieco, a potem ozwał się jakby z pewną nieśmiałością:

— Gdybyście jednak, szlachetny panie, chcieli twierdzić, że panna Agnieszka z Długolasu nie jest najpiękniejszą i najcnotliwszą damą w świecie... Wielki byłby dla mnie honor zaprzeczyć i...

Tu przerwał i począł patrzeć w oczy Powale z szacunkiem, ba! nawet z uwielbieniem, ale bystro i uważnie.

Ale ów, czy dlatego, że wiedział, iż zgniótłby go w dwóch palcach, jak orzech, czy dlatego, że duszę miał niezmiernie dobrotliwą i wesołą, roześmiał się głośno i rzekł:

— Ba, ja swego czasu ślubowałem księżnie burgundzkiej, ale ona mówczas miała z dziesięć roków więcej ode mnie: gdybyście więc, panie, chcieli twierdzić, że moja księżna nie jest starsza od waszej panny Agnieszki, to trzeba nam będzie siąść na koń...

Usłyszawszy to, de Lorche popatrzał przez chwilę w zdumieniu na pana z Taczewa, poczem jednak twarz poczęła mu drgać i wreszcie wybuchnął i on szczerym śmiechem.

A Powała pochylił się, otoczył mu biodra ramieniem, nagle podniósł go z ziemi i począł kołysać go z taką łatwością, jakby pan de Lorche był niemowlęciem.

— Pax! pax — rzekł — jak mówi biskup Kropidło. Ubaliście mi się, rycerzu i przez Bóg, nie będziem się potykali o żadne damy.

Zaczem, uściskawszy go, postawił na ziemi, gdyż właśnie przy wejściu na dziedzińcu huknęły nagle trąby — i wszedł książę Ziemowit Płocki z małżonką.

— Tutejsi księstwo przed królem i przed księciem Januszem przybywają—rzekł do Zbyszka Powała—bo choć to uczta u starosty, ale zawsze, w Płocku—oni gospodarze. Pójdź ze mną do Pani, boć ją znasz jeszcze z Krakowa, gdzie się do króla za tobą przyczyniała.

J wziąwszy go za rękę, powiódł przez dziedziniec. Za księciem i za księżną szli dworzanie i dworki, wszyscy z powodu obecności króla bardzo strojni i świetni, że aż cały dziedziniec zajaśniał od nich, jak od kwiatów. Zbyszko, zbliżając się z Powałą, przepatrywał zdala twarze, czyli nie dojrzy między niemi znajomych i nagle aż przystanął ze zdumienia.

Bo oto tuż za księżną ujrzał rzeczywiście znajomą postać i znajomą twarz, ale tak poważną, tak piękną i tak pańską, iż pomyślał, że go chyba oczy mylą.

— Jagienka li-to, czyli może córka księstwa na Płocku?

Ale to była Jagienka Zychówna ze Zgorzelic, gdyż w chwili, gdy oczy ich spotkały się, uśmiechnęła się do niego zarazem przyjaźnie i litościwie, a potem przybladła nieco i nakrywszy oczy powiekami, stała w złotej przepasce na ciemnych włosach i w niezmiernym blasku swej piękności, wysoka i cudna, nietylko do księżniczki, ale do prawdziwej królewny podobna.

(D. c. n.)

sobą śmierć najwybitniejszych polityków i obrońców Bułgarji, jak i dla całej Europy. Komuniści bowiem korzystając ze słabości, oraz wewnętrznych konfliktów w Bułgarji wszczęli akcję celem opanowania Bułgarji, szukając tu miejsca dla swej propagandy i agitacji na resztę państw europejskich. Nie udało się sowietom opanować państw nadbałtyckich, nie powiodły się próby wywołania przewrotu komunistycznego w Jugosławji,—rzucili się więc komuniści na słabą Bułgarję, szukając tam terenu dla wywrotowej swej akcji. Nie potrzeba zaś chyba dodawać, jakie niebezpieczeństwo pociągnałby dla życia Bułgarji, jak i dla wszystkich państw europejskich fakt, gdyby komunistom udało się zawładnąć Bułgarją. Powstałby bowiem tam nowy ośrodek propagandy komunistycznej, nowy ośrodek zgnilizny, któryby szedł na inne państwa europejskie. I dla tego koniecznie jest nie tylko energiczna kontrakcja rządu bułgarskiego, ale i pomoc dla Bułgarji, pomoc któraby streszczała się w tem, by Bułgarja, (która znajduje się po przegranej wojnie pod kontrolą wojskową, zmuszającą ją od rozbrojenia)—mogła stworzyć silną armję, któraby była w stanie odeprzeć zakusy komunistów. Jeśli bowiem nie przedsięwzięte zostaną środki obronne, niebezpieczeństwo, zagrażające Europie ze strony propagandy komunistycznej na które bolszewicy nie szczędzą pieniędzy wzrosłoby i powstałoby bowiem w Europie nowe ognisko komunistyczne, któreby siało iskry nieporozumienia i groźbę wojenną. Ostatnie zaś wypadki w Bułgarji, straszliwy zamach, dokonany przez komunistów w katedrze sofijskiej, który pochłonął setki ofiar, wskazują, że zarządzenia obronne podjętę być muszą natychmiast.

RZECZY CIEKAWE.

Nowe życie na wyspie Krakatau. Wyspa Krakatau, położona w cieśninie Sunda, pomiędzy Jawą a Sumatrą została w roku 1883 nawiedziona przez najpotężniejszy wybuch wulkaniczny, jaki zna historja. Wyspę pokryła 60 metr. gruba warstwa popiołu i lawy, która zniszczyła wszelkie życie. Holenderczyk dr. Dammermann, pracujący na Jawie, ogłosił obecnie studjum, które wykazuje, że nowe życie zakwitło na gruzach wyspy Krakatau. Pierwsze pojawiły się rośliny. Wyspa jest obecnie zarośnięta trawą, drzewami owocowemi, miejscami zamieszkała przez zwierzęta w tylu prawie rodzajach co przed wybuchem. Są to oczywiście głównie zwierzęta latające, które zostały uniesione w te strony przez silne prądy powietrzne. Regularne obliczenia wykazały, że z początku zjawiło się tylko kilka rodzajów, lecz w wielkiej ilości. Brak było zwierząt wrogich i pasożytów, któreby utrudniały rozmnażanie. Ilość stworzeń skrzydlatych wynosi 81 proc. Do roku 1908 nie było na wyspie żadnego stworzenia nieskrzydlatego. W roku 1921 zjawił się szczur, który się silnie rozmnożył. W roku 1918 napotkano 2 węże, które prawdopodobnie przepłynęły na wyspę. W roku 1921 znaleziono 11 rodzajów owadów nieuskrzydlonych i 73 rodzaje pająków. Dziwne było pojawienie się kilku ślimaków lądowych, mięczaków i dżdżownic, dla których droga wodna jest niemożliwa. Ciekawe jest, że wśród owadów potworzyły się na wyspie nowe odmiany.

5000 przestępstw jednego człowieka. W ręce detektywów paryskich wpadł przed kilkoma dniami długo poszukiwany przez policję Damoiseau, mający na sumieniu liczne włamania i kradzieże, oszustwa itd. Człowiek ten posiada widocznie dużo dobrego humoru; do rozpaczy doprowadzał policję, gdyż po każdej udanej wyprawie złodziejskiej nadsyłał list wykpiwający niedołęstwo władz. Damoiseau, prócz swego istotnego nazwiska, występował jako Bernstein, Bucquet, Manoir, Ambrun itd. stosownie do fachu jaki w danym wypadku było mu wygodnie uprawiać. Podawał się kolejno jako kupiec, sekretarz poselstwa, wojskowy atache, to znowu dyrektor fabryki, przemysłowiec, czy agent handlowy. Był nawet rzekomym biskupem metodystów, i prezydentem policji z Paragwaju. Najlepiej jednak odpowiadał mu zawód redaktora pism sportowych. Karta wizytowa, na której widniał tytuł jednego z największych dzienników, poświęconych sportowi, otwierała mu wiele drzwi i ułatwiała niezliczone oszustwa. Polem jego działalności był nietylko Paryż, urządzał bowiem luźne wycieczki na prowincję, a wielu ludzi padło ofiarą jego niezwykłego sprytu. We wszystkich oszukańczych przedsięwzięciach miał Damoiseau istotne „złodziejskie" szczęście. Kilkadziesiąt razy policja była już bliską ujęcia go i zawsze zdołał jej umknąć. Pomocnem mu było w tem i jego wyćwiczenie akrobatyczne. Przed trzema miesiącami policja dowiedziała się, że Damoiseau jest w Paryżu i odkryła jego mieszkanie. Stał on przy drzwiach i zobaczył idących agentów. Wówczas zamknął drzwi na klucz, wydostał się po murze na dach, a przedstawiciel władzy wyłamawszy drzwi zastał pokój pusty. Nazajutrz dostali znowu list następującej treści: „Jak długo żyje mój biały szczur nie złapiecie mnie. On jest moim amuletem i strzeże mnie od złego". Od białego szczura silniejszą była kobieta i ona zgubiła oszusta. Damoiseau znalazł się w rękach policji. Gdy go aresztowano, sięgał machinalnie do kieszeni. „Wiedziałem, że to się źle skończy, zawołał. Zapomniałem w domu mego białego szczura, zresztą dziś jest 13 marca, a w dodatku piątek". Liczba przestępstw, dokonanych przez sprytnego oszusta, dosięga cyfry 5000.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. I znów kraj cały obchodzi doroczne Święto Narodowe 3 Maja. Jest to dla każdego Polaka droga pamiątka, świadczy bowiem o tem, że nawet w chwili swego upadku politycznego naród polski czuł wartość swoją moralną, dokazał światu, że godzien jest zajmowania miejsca w wielkiej rodzinie narodów europejskich. W r. 1791 opracowana została i ogłoszona ludom Polski konstytucja, która posłużyła jako wzór innym państwom. Dotąd naród polski obchodził tę rocznicę uroczystemi pochodami, nabożeństwami, rozmyślaniami. W roku bieżącym z inicjatywy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego Święto Narodowe,—które uznane zostało przez kościół katolicki za święto Królowej Korony Polskiej, która jest od wieków Matka Chrystusowa—obchodzone będzie zupełnie inaczej niż dotąd. Nie smucić się, lecz radować sie każe narodowi Pan Prezydent. Oto odezwa Jego do narodu: „W dniu Święta Narodowego słyszycie okrzyki: Niech żyje najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! W wyrazach tych streszczają się życzenia obywateli, ażeby Polska nietylko żyła, ale i promieniowała na zewnątrz potęgą swojego [illegible] i kultury. Potęgę taką wytwarza polepszanie mózgów i serc obywateli przez dobre kształcenie ich w szkole i po za szkołą. Jest to obowiązkiem nietylko rządu i samorządów. Do pomocy stanąć powinny towarzystwa oświatowe, opierające swoją działalność na dobrowolnej ofiarności. Na wszystkich polach trzeba rozwijać potęgę Polski pod przewodem światła nauki. Nie żałujcie więc ofiar na cele oświatowe. Stokrotnie zwrócą się one w nowych zastępach oświeconych mężów i niewiast dobrych obywateli."

W myśl powyższej odezwy Prezydenta Państwa, Wydział wykonawczy Polskich Towarzystw Oświatowych z siedzibą w Warszawie uchwalił w roku bieżącym dzień Święta Narodowego 3 Maja obchodzić w całem Państwie jak najuroczyściej.—I nasze miasto uroczyście obchodzić będzie Święto Narodowe.

Z **Sośni** (pow. odolanowskiego) Polskie T-wo Opieki nad dziećmi ewangielickiemi w Poznaniu nadesłało do tutejszej szkoły ciepłą odzież dla najbiedniejszych dzieci. Za pamięć o kresach zachodnich przesyłają T-wu wyrazy uznania, jak również serdeczne podziękowanie składają tą drogą rodzice i opiekunowie.

Kępno (Z Bractwa Strzeleckiego.) W niedzielę 19 kwietnia urządziło Bractwo Strzeleckie w Kępnie swą pierwszą uroczystość strzelania o godność króla wiosennego. Najlepszy strzał oddał redaktor „Nowego Przyjaciela Ludu" p. Franciszek Duszyński, za co proklamowanym został królem wiosennym, pierwszym rycerzem został przedsiębiorca budowlany p. Juljusz Stasik, drugim rycerzem mistrz malarski p. Stanisław Zimowski.

Pobór rekruta. Na zasadzie nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z maja 1924. dla wyszkolenia obrońców państwa, zarządzony został między 1 maja a 30 czerwca powszechny pobór rekruta. Stawić się do poboru w roku bieżącym obowiązani są mężczyźni urodzeni w 1904 roku, następnie ci w wieku poborowym, którzy w roku zeszłym uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, ci, którzy opóźnili się uprzednio ze stawieniem się do szeregów, wreszcie ci, którzy zgłoszą się do ochotniczej służby wojskowej. Pobór i ulgi będą, na zasadzie powyższej ustawy, przeprowadzane przez władze administracyjne. Jeżeli chodzi o ulgi, to te przysługują przedewszystkiem jedynym żywicielom rodzin i właścicielom oddzielnych gospodarstw, oraz tym, którzy się jeszcze kształcą, to

jest uczniom szkół średnich zawodowych, niższych szkół rolniczych (do lat 23), szkół wyższych (do lat 26) i wreszcie uczniom terminującym w rzemiośle (do lat 22). Naszym czytelnikom w wieku poborowym, jeżeli mimo powyższych wyjaśnień, będą mieli jakieś wątpliwości, radzimy zaznajomić się z treścią nowej ustawy, którą mogą znaleźć w Nr. 61 „Dziennika Ustaw" z 1924 roku

Lwów. Niezwykle ciekawy wypadek zdarzył się we lwowskim sądzie karnym. Przesłuchiwany jako świadek i poszkodowany Michał Nazara, którego oskarżony Iwan Dusik pobił kołem po głowie, wskutek czego nastąpiła prócz ran utrata mowy, zaczął przed sądem przemawiać. Na pytanie przewodniczącego wyjaśnił, że przed kilku dniami silnie się przestraszył i odzyskał mowę. Trybunał przy wyroku uwzględnił odzyskanie mowy i skazał oskarżonego tylko na 8 miesięcy więzienia.

Na Kresach Wschodnich. Ciągle jeszcze powtarzające się napady band bolszewickich, wywołały bardzo ożywioną działalność tropicielską naszej policji. Niema tygodnia, w którym by nie wpadła ona na ślady większej lub mniejszej organizacji bandyckiej, opłacanej zwykle wprost przez bolszewików. Ostatnio policja może się poszczycić niecodzienną zdobyczą w postaci wytropienia wyjątkowo znacznej organizacji bandyckiej, której zadaniem było sianie zamętu i nieładu na Kresach. Organizacja ta planowała już w zimie cały szereg napadów oraz z rozpoczęciem się wiosny. Policja dawniej już wiedziała o istnieniu tej bandy, jednokże oczekiwała sposobnej pory, aby, wciągnąwszy ją w pułapkę, za jednym zamachem z nią skończyć. Pod pozorem ćwiczeń ściągnięto do zagrożonych miejscowości oddziały wojska i przy pomocy policji zarządzono obławę i rewizje, które dały nadspodziewany wynik. Wyłapano moc bibuły komunistycznej, zabrano wiele broni i amunicji, do granatów ręcznych włącznie. znaleziono również rozkazy, przesyłane z Sowdepji, pieczęcie i korespodencję. Ilość przytrzymanych osób dosięga 560, w tem kilku przywódców. Wszystkich aresztowanych przesłano wraz dowodami do rozporządzenia p. prokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Podrożenie paszportów zagranicznych. W tych dniach ukazało się rozporządzenie p ministra skarbu, podwyższające znacznie opłatę za zwyczajne paszporty zagraniczne. Cena takiego paszportu wynosić będzie około 300 zł.

Z za kordonu.

Szczytno. Mazurski „Przyjaciel ludu" podaje. Rejencja olsztyńska wysyła następujące pismo, które w tłumaczeniu polskiem brzmi jak następuje: „W imieniu rządu prosimy na następujące zapytanie odpowiedzieć „tak" lub „nie": Czy życzysz sobie Pan, azeby w przyszłości Pańskiemu dziecku w wieku szkolnym (dzieciom w wieku szkolnym) udzielano nauki religji w polskim języku i oprócz tego nauki czytania i pisania polskiego? Odpowiedź „tak" albo „nie":.................

Podpis .... (Imie i nazwisko) ....

Miejsce zamieszkania i data:..............................

Wyjaśnienie: Polskie godziny zajmować mają miejsce tych samych godzin innej nauki obowiązkowej. Jeżeli np. udzielać się będzie 4-y godziny nauki obowiązkowej polskiego, natenczas dziecko zwolnione będzie z 4 godzin nauki języka niemieckiego. Ogólna liczba godzin nauki szkolnej pozostanie ta sama co dawniej. Na koszta nauki polskiej dostarczy Rząd dodatków uzupełniających w tej samej mierze jak na inne bieżące wydatki szkolne, ponieważ rząd obecnie rozporządza dostatecznemi środkami". Czyż to by miało się tyczyć tylko powiatu olsztyńskiego i to tylko kilku wiosek, które stawiły wniosek o udzielanie nauki polskiej? Gdzie pozostają Mazurzy? Przecież mieliśmy tu przed 50 laty naukę polską wszędzie, tylko ją nam przemocą skasowano. Dziś trzeba nad tem pomyśleć, by się krzywdzie dziejowej sprawiedliwość stała."

Dąbrówno. W tutejszej okolicy wałęsał się pewien oszust, który podglądał blankiety od ubezpieczenia ogniowego, twierdząc, że muszą być przestawione na „Reichsmark", za rewizję tę dał sobie naturalnie płacić. Oszust ten wykazywał się jako agent generalny od pewnej firmy ubezpieczeniowej z Berlina.

Gołdapja. W nocy z niedzieli na poniedziałek skoczył 78-letni robotnik Sarnack z dużych Wronków do studni i utopił się. Starzec musiał niedawno zamienić swoje mieszkanie na mniejsze i to tak sobie do głowy wziął, je poszukał sobie śmierci w studni.

Przewrót w opalaniu. Profesorowi wiedeńskiemu Strache udało się uzyskać z drzewa i odpadków drzewnych nowy wartościowy materjał opałowy, który stanowi przewrót w opalaniu. Wynalazca zgłosił już patenty we wszystkich państwach.

Olbrzymi pożar w Londynie. We wschodniej dzielnicy Londynu wybuchł pożar w fabryce papieru, który zniszczył doszczętnie kilka fabryk i wiele domów. Szkodę oceniają na pół miljona funtów szterlingów.

Zbiory zębów Denkego. Jak się okazuje, u słynnego ludożercy niemieckiego, Denkego, znaleziono 351 zębów, pochodzących od 25 ofiar jego. Zęby te wyrywał on obcęgami i tworzył kolekcję z nich. Ze stanu zębów można wysnuwać wnioski, co do wieku jego ofiar.

Auta po 12 dolarów. Amerykański król automobilowy z Detroit Henryk Ford obwieszcza, że jego zakłady wypuszczą w najbliższym czasie na rynek handlowy małe auta, których cena wynosić będzie tylko 12,60 dolarów ze sztukę. Gdyby auta tego rodzaju wyrabiane były w Polsce, to płacilibyśmy za nie około 60 złotych.

Poradnik gospodarski.

Sole potasowe stosuje się zwykle przed zasiewem, dając je na skibę tak, aby przez następną uprawę mechaniczną dobrze z ziemią wymieszać. Nawożenie posypne stosuje się tylko w tych przypadkach, gdy danie soli potasowych ze względów gospodarczych przed siewem nie było już możliwe; na oziminy daje się sole potasowe lub kainit po wzejściu roślin, lub rychłą wiosną, gdy nie zachodzi obawa mrozów. Sole potasowe i kainit należy rozsiewać jedynie na rośliny suche, dając je na rośliny mokre, wywołuje się porażenie tkanek liściowych, a tem samem niszczy się rośliny. Dawka soli wysokoprocentowej waha się między 100—250 kg., kainitu 250—800 kg. na ha. na gleby średnie, rozsiewać można ręcznie.

O pielęgnacji agrestu. Plantacje agrestu (Stachelbeeren) tam, gdzie istnieje fabryka win owocowych, oraz w pobliżu miast, przynieść mogą gospodarstwu wcale ładny dochód. Dochód ten będzie wtedy, gdy agrest starannie pielęgnować będziemy. Pielęgnacja polega przeważnie na obcięciu i uwolnieniu w ten sposób krzaków od starych gałązek nierodzących i zabierających soki rodzącym gałązkom. Późne cięcie może spowodować za wczesny ruch soków, po którym nastąpić może nader łatwe wymarznięcie pączków. Cięcie wykonywujemy w porze, gdy niema śniegu i ziemia pod krzakiem nieco odtajała. Odgarniamy nieco ziemię i ostrym nożem, jak najniżej przecinamy wypustki z korzenia, poczem korzenie nakrywamy ziemią. Następnie wycinamy stare i mchem obrosłe gałązki, młode zaś trzebimy, zostawiając 2 lub 3 najlepiej rozwinięte i dobrze rozgałęzione. Agrest opłaca nadzwyczaj dobrze nawożenie. Nawozić można wczesną wiosną kompostem, dobrze przegnitym, popiołem drzewnym i rozcieńczoną gnojówką. Przy nawożeniu takiem nadzwyczaj dodatnio na rozwój agrestu wpływa dodanie pad krzak 2—3 garści żużli Thomasa.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Mikolonowi w Chmielówce. List z 2 zł. za prenumeratę otrzymaliśmy, kwit załączony. Papiery, potrzebne do podania mającego być złożonem w Banku Rolnym przesłaliśmy pod adresem p. Bendlina. Może zechce Pan wypełnić i przesłać do Redakcji, a my je złożymy tam, gdzie należy. Życzymy błogosławieństwa Bożego.

P. Deutscherowi w Tuczkach. List Pana otrzymaliśmy, dziękujemy za pamięć. Sprawa Pana o odszkodowanie podobnie jak sprawy innych optantów skierowana została przez Związek Obrony Kresów Zachodnich do Trybunału Rozjemczego w Paryżu. Mamy nadzieję, że sprawiedliwości stanie się zadość. W następnym numerze gazety zamieścimy artykuł obszerniejszy o tej kwestji.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł.

Redakcja w Warszawie: Boza 1 m. 10, tel. 408-24 W Działdowie Mazurski Dom Ludowy Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków współwyd: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.